

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . kor. 12 —  
CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.  
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.  
Pod kolumną wiersz . . . . 4 K.  
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.  
Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska-4. 21.  
Cena numeru pojedynczego:  
**60 hal.**

## Zdobycie Stanisławowa i Halicza.

**Łączność z armią rumuńską nawiązana.**

**Zdobyto wiele materiału wojennego. Mosty na Dniestrze nieuszkodzone.**

### Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 28 maja.

WARSZAWA. Komunikat z 28 maja 1919.

Front galicyjski. W niedzielę, 25 bm. polska organizacja wojskowa zawiązała Stanisławowem i rozbroiła znajdujące się tam oddziały ukraińskie. Czwarta dywizja piechoty, pod wodzą gen. Aleksandrowicza zajęła 27 bm. Katusz, Hacz i w tymże dniu wkroczyła do Stanisławowa. Przed przybyciem wojsk naszych, wszystkie instytucje publiczne, magazyny wojskowe i miasto obsadzone było przez polską organizację woj-

skową. Mosty na Dniestrze w Nieniwie na wsch. od Stanisławowa, w Jezupolu i w Haliczu są naszym posiadaniem niezniszczone. W Stanisławowie zdobyto kilkadziesiąt dział, kilkadziesiąt kulomiotów i wielkie zapasy amunicji i materiałów wojennych. Na południowy wschód od Doliny trzecia dywizja Legionów pod wodzą generała Zielińskiego zajęła Rożniatów, gdzie w nasze ręce wpadło 300 jeńców, tabory i duże zapasy amunicji i broni. Na północ od Dniestru osiągnęliśmy linię Zgniłej Łąki aż do Przemyśla. Łączność z wojskami rumuńskimi, która dotychczas była utrzymywana przez lotników, w dniu 27 bm. bezpośred-

nią przez nasze oddziały nawiązana została. — Nasz cel, który stanowił jedno z głównych zadań obecnej akcji, to jest stworzenie wspólnego z armią rumuńską frontu przeciw bolszewikom, — którzy grożą inwazją do Galicji wschodniej, oraz nawiązanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Rumunią, został w ten sposób osiągnięty.

Front wotyński. W okolicy Równa utarczki naszych konnych patroli z bolszewikami, których liczniejsze oddziały pojawiły się na tym froncie.

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:

Haller, pułkownik.

### Destrukcyjna robota.

Radość nieopisana zapanowała wśród ludności polskiej na oswobodzonych ziemiach, gdy żołnierz polski w zwycięskim pochodzie wyrwał ją z rąk nieobliczalnych. Radość nieopisana, bo wywołaniem i zwycięstwem uwieńczony został wielki czyn solidarności i samozaparcia. Wszędzie bowiem wszystko, co po polsku czuło, bez względu na klasy i przekonania polityczne, zważyło się w sobie, zlało się w jeden potężny organizm polskości, aby wspólnymi siłami przetrwać inwazję, nie poddać się brutalnym rządóm ukraińskim.

Wszyscy, robotnik socjalista i ksiądz zasiedli we wspólnym Komitecie samopomocy, zlało się w jedno w bojowej organizacji P. O. W., po oswobodzeniu kto mógł, pośpieszył zasilić szeregi walczących. Ten wielki przykład solidarności, którego świadkami byliśmy we Lwowie, świecił słonecznym blaskiem na całych kresach wschodniej Galicji.

Nie tego wielkiego czynu złamać nie potrafiło, nie złamał go też głód i nędza, które w szeregach robotniczych, a zwłaszcza kolejarskich i urzędniczych dotkliwie grasowały.

Aż przyszło oswobodzenie.

Ci, którzy ciężar inwazji na swych barkach wytrwale dźwigali, sądzili w swej naiwności, że zasługi i ofiary, poniesione w czasach najcięższych, będą miały swój walor i w chwilach radości, po oswobodzeniu. Sądziło, że po przyjeździe żołnierza polskiego w strukturze społeczeństwa polskiego nie się nie powinno zmienić, ci, którzy tak wspaniale kierowali myślą i czynami społeczeństwa i nadal u jego steru pozostaną.

Ale za wojskami ciągną cjiury obozowe wszechpolskiego chowu. Oni idą z gotową receptą. Nie ci, którzy złożyli bezprzykładne dowody poświęcenia i rozumu za czasów inwazji, ale ich ludzie przyszli po posady.

Jak nam ze wszystkich stron donoszą, już się zaczęły intrygi wszechpolskie przeciw tym, których na podstawie zasług powołano na kierownicze stanowiska, endeckiego chowu ludzie mają ich zastąpić.

Dla partyjnych celów zaczęła się destrukcyjna

robota, która ma położyć kres pięknym kartom współzycia za czasów niedoli.

Tak było we Lwowie. Listopad przeżyliśmy ofiarnością wszystkich, przede wszystkim robotnika polskiego, ale równocześnie z oswobodzającymi wojskami przybył poseł Głabiński i tego samego dnia produkował się orgia oszczerstw na socjalistów. To samo dzieje się dzisiaj na oswobodzonych terenach.

Jaką szkodę przynosi ta destrukcyjna robota polskości kresów, tego nikomu chyba tłumaczyć

nie trzeba. Ale kiedyż narazie społeczeństwo i inteligencja polska zrozumie, że taka nieczarna robota jest narodową zbrodnią. Kiedyż wreszcie inteligencja polska zrozumie, że nie tylko w chwilach niedoli robotnik polski jest jej bratem, że nie tylko, gdy ofiar trzeba, patriotyzm robotnika cieszy się uznaniem.

Inteligencja polska musi raz skończyć z wszechpolską intrygą i pójść tą rozsądną drogą, jaką obrała w czasie najcięższej niedoli.

Po kilkudniowym pobycie na froncie, w kwaterze gen. Iwaszkiewicza i oswobodzonych miastach specjalny korespondent wojenny „Dziennika Ludowego” powrócił do Lwowa i rozpocznie drukować w piśmie naszym

### szereg sensacyjnych wiadomości

— z frontu, jakoteż z Sambora, Drohobycza i Borysławia —

### Wywiad z generałem Iwaszkiewiczem

Owacyjne przyjęcia wojsk polskich w oswobodzonych miastach. — Cierpienia polskiej ludności pod inwazją ukraińską

— podać w najbliższym numerze „Dziennik Ludowy”.

■ ■ ■

### Z Borysławia i Stryja:

Pierwsze dni Borysławia w listopadzie 1918 r. Katastrofalna gospodarka Ukraińców. Memo-ryał właścicieli kopalni i robotników w sprawie rabunkowej gospodarki ukraińskiej, wystosowany do rządu ukraińskiego. Gwałty żołdackie nieprzyjacielskiej. Kaci Borysławia.

■ ■ ■

### Wywiad z komisarzem rządowym Borysławia, dyrektorem Supińskim.

Opis ucieczki Ukraińców z zagłębia naftowego. Wkroczenie naszych wojsk. Sztab w Borysławiu. Odpowiedź tow. Kobaka na mowę gen. Hallera. Łupy armii polskiej. Życie obecne w Borysławiu i Drohobyczu.

■ ■ ■

### Brudne interesy Wityka i Spki w Drohobyczu.

Bunt ukraińskiej milicji i walka jej z wojskiem ukraińskim w Drohobyczu. Rozkład armii ukraińskiej. „Kompania dezertorów” ukraińskich.

Walka koło Chyrowa i Sambora. — W kwaterze sztabu gen. Iwaszkiewicza. — W pościgu za nieprzyjacielem.

Oto rozdziały artykułów, które „Dziennik Ludowy” poda w następnych numerach.

Redakcja.

## Przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Z napięciem oczekuje Europa rozstrzygnięcia, jakie nastąpią w dniach najbliższych. Dzień 28. maja postanowiony został przez koalicję jako termin (już przedłużony), w którym Niemcy mają wręczyć odpowiedź na warunki pokojowe.

Przez kilka dni kongres wersalski będzie rozpatrywał odpowiedź niemiecką, poczem przedłożony zostanie ostateczny tekst traktatu pokojowego do podpisania. „Echo de Paris” informuje, że preliminaria, jeśli mają być podpisane, to muszą być

między czwartkiem dnia 5-go czerwca a niedzielą Zielonych świątek, dnia 8-go czerwca, nigdy zaś później.

Lecz opinie świata zajmują teraz jedna kwestya: Czy Niemcy podpiszą układ, przekreślający ich wielkomocarstwowe stanowisko w świecie, odbierający im zdobycze, uzyskane w ciągu długich lat, zdradą i gwałtem nad słabszymi sąsiadami?

Jeśli się chciało sądzić z punktu widzenia trzeźwego rachunku, musi się uznać, że walka orężna Niemiec z koalicją byłaby beznadziejna. Po pierwszym odruchu szowinistycznego szaleństwa i w Niemczech nastąpiło pewne otrzeźwienie. Niemcy umieją liczyć i rozumieją, czem grozi niepodpisanie traktatu: nie tylko zbrojnym pochodem wojsk koalicyjnych w głąb Niemiec, ale co gorsza, ścisłą blokadą, strącającą naród niemiecki w otchłań nędzy, stawiającą je przed widmem śmierci głodowej. Przed tem samobójstwem cofną się Niemcy i nie rzucą z pewnością potarganego traktatu pod stopy zwycięzców. Lecz — o ile można wnioskować z alarmujących wieści — w pomur, zaciętej duszy niemieckiej rodzi się inny plan, plan, który całą swą grozą

zwraca się przede wszystkim przeciw nam, przeciw Polsce.

I zaniepokojona opinia polska słyszy złowrogie wieści: Według nich Niemcy decydują się podpisać traktat pokojowy z koalicją, lecz z drugiej strony organizują walkę zbrojną w obronie prowincji, które wrócić mają do Polski. Walka ta nie będzie oficjalną wojną niemiecką — wszak w myśl ewentualnie przyjętego traktatu wykluczona jest jej możliwość — ale może ona być

zainicjowaną przez rząd niemiecki „samobroną narodową”.

zainscenizowaniem powstaniem ludu niemieckiego przeciw oderwaniu od Niemiec na rzecz Polski rzekomo odwiecznych terytoriów niemieckich.

O wysiłkach wojsk, broni, amunicji na kresy wschodnie, o zamknięciu granicy pruskiej od strony polskiej doniosły już telegramy.

W Warszawie — jak donosi korespondent „Czasu” — obiegają niepokojące pogłoski o zamiarach niemieckich co do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce. Opierają się one na następujących danych:

Dla niemieckiego „Grenzschutz” na Górnym Śląsku nadsyłane są masowo ubrania cywilne, aby żołnierze, jako cywiliści, wystąpili zbrojnie przeciw Polakom. Nadto związek niemiecki „Freie Vereinigung” organizuje bandy uzbrojone celem niszczenia zakładów przemysłowych. Wreszcie prasa niemiecka zaczęła, aby postawie i t. zw. „Volksraty” w prowincjach wschodnich Niemiec („Ostmark”) ukonstytuowały się jako „parlament wschodu”. Parlament ten ma ogłosić całe „Ostmarki”, a zatem Poznańskie, Prusy Zachodnie i Górny Śląsk, jako samodzielne państwo i wojsko ma w strojach cywilnych stawiać opór Polakom,

mocarstwom ententy i pozornie także Berlinowi, który formalnie wyprze się solidarności z tym ruchem.

A więc ma to być, niejako „odruch ludowy”, wobec którego rzekomo Berlin nawet będzie bezsilny i na tę bezsilność swoją powoływać się będzie, gdy koalicja podniesie protest.

Koalicja rozumie dobrze zdradziecką politykę rządu niemieckiego...

„Niech się Polacy mają na baczności!” — wyraził się niedawno marszałek Foch. — „Taktyka niemiecka jest do przewidzenia. Skoncentrowali oni dużo ludzi na Górnym Śląsku i w Prusach za-

chodnich. Jutro urzędowo dadzą rozkaz ewakuowania tych prowincji, ale jednocześnie potajemnie pozadają oni walki do upadłego”.

Poza tem zbrojnym przygotowaniem jest zastrzygnięta inna jeszcze akcja — akcja prowokatorska. Oto, co donoszą osoby, przybyłe z Górnego Śląska:

Na Górnym Śląsku każda chwila może dojść do wybuchu groźnych wydarzeń. Ludność polska, od szeregu miesięcy nekana represjami ze strony Niemców, doprowadzona do ostateczności, sama gotowa przystąpić do usunięcia swoich brutalnych prześladowców. Sytuacja jest poważna i tem groźniejsza, że działa tu na pewno celowa akcja prowokatorska ze strony Niemców, którym odruch polski na Śląsku byłby na rękę, a którzy zresztą na ten wypadek są najwyraźniej przygotowani. Szybkie przesuwanie i gromadzenie na Górnym Śląsku wojsk niemieckich, których siła w tej chwili ma dobiegać do 50.000, jest dowodem, że działa tutaj systematycznie i celowo opracowany plan niemiecki, według którego nastąpiłyby ataki na ziemie polskie.

Celem tego ataku byłoby opanowanie Zagłębia Dąbrowskiego i Czerwinski, a tem samem, przez wstrzymanie dowozu węgla,

położenie ręki na całym życiu Polski komunikacyjnem, gospodarczem i wojskowem.

Jako wzór gorączkowej agitacji służyć może uchwala, którą z Górnego Śląska wysłano do Scheidemanna imieniem „pełnomocników półtora miliona ludności niemieckiej”:

„Śląsk Górny, kraj niewątpliwie niemiecki, który przed wieloma wiekami i to przez czas krótki był w związku z państwem polskiem, podnosi płomienny protest przeciw przyłączeniu do Polski. Wzburzenie jest okrojone, że wszystkie przyrzeczenia Wilsona nie znalazły zastosowania odnośnie do Górnego Śląska, który ma się dostać w ręce polskiej niekultu-

ralności. Górnośląscy robotnicy wiedzą, że wzorowa polityka niemiecka zmieniłaby pod rządem polskim, że odebrano by ośmiogodzinny dzień roboczy (!) i prawa robotników do kierowania przemysłem; inwalidzi wiedzą, że straciliby zasiłki i byłoby wydania na łup nędzy”.

Oczywiście nie można przesadzać wypadków najbliższych dni; udręczony straszliwymi zapasami wojny światowej, a potem wojny obronnej o kresy wschodnie naród polski nie może być posądzony, że szuka nowego terenu walki. Lecz w chwili dziejowej, gdy najświętsze prawa nasze mają przybrać krew i ciało, gdy sprawiedliwość historii ma się spełnić nad nami, groźba, którą podnosi nasz odwieczny wróg, demon niemiecki,

nie może zastać nas nieprzygotowanymi.

Nie możemy dać się zaskoczyć wypadkami i ze względu tak na przyszłość państwowości polskiej, jak ze względu na przyszłość milionowych rzesz ludu polskiego, dotychczas jeszcze cierpiącego pod jarzmem krzyżackim, cierpiącego tem boleśniej, że tuż za zmurszałymi słupami byłej granicy weszła rodaków już cieszy się niepodległym życiem — tak społeczeństwo, jak i rząd spełni z pewnością swój wielki obowiązek — o jedno tylko chodzi: aby zrozumiano, że gdy najgroźniejszy wróg przygotowuje atak na Zachodzie, gdy poważną część sił trzeba będzie tam skierować, polityka zagraniczna szła na rękę strategii.

A wytyczne dla tej polityki na Wschodzie, wytyczne, które ułatwią nam opór przed odwiecznym nieprzyjacielem Polski i Słowiańszczyzny, przedłożyli w Sejmie posłowie socjalistyczni, domagając się uchwalenia rezolucji posła Daszyńskiego odnośnie do Galicji wschodniej. Tylko przeciwstawienie się nie liczącym się z rzeczywistością i wymogami chwili hasłom endecji, tylko rozumna decyzja co do odnosin naszych względem złamanych ostatecznie zwycięskim mieczem polskim Ukraińców, może pozwolić Polsce stanąć twarzą w twarz ciemurze ze Zachodu.

## Coś niestęchanego?

Sądowictwo polskie pozbawia praw tych, którzy skazani byli na karę przez sądy wojenne rosyjskie za czynną walkę z caratem!

Okazuje się, iż cały szereg obywateli Wolnej, Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej jest skazanych w dalszym ciągu na pozbawienie praw za to, że walczyli z caratem, przez sądy wojenne skazani zostali na karę!!!

Niedawno w gminie Przytyk, gub. Radomskiej, zgłosił się tow. Maryan Zwierzchowski do sędziego pokoju p. Niepokojczyckiego w sprawie odkupienia majątku po rodzicach, którego część mu się jako spadek należy. P. Niepokojczycki odpowiedział, iż Zwierzchowski, jako były katorżnik, skazany przez sąd wojenny rosyjski i pozbawiony wszystkich praw, nie dokonczywszy wyroku więziennego (rewolucja rosyjska zwolniła go z więzienia), niema prawa do posiadania żadnego majątku.

Próżne było tłumaczenie tow. Zwierzchowskiego, że działał wtedy jako bojowiec PPS., że przeciw walczył z caratem o Polskę, że otrzymał amnestię nawet od rządu rosyjskiego.

Dla pana sędziego przestępstwo, dokonane niegdyś przeciw caratowi, jest przestępstwem jeszcze dziś!!!

Tow. Zwierzchowski udał się do wyższych władz sądowych w Warszawie i tu ku swojemu zdziwieniu dowiedział się, że przede wszystkim powinien był do końca odbyć karę więzienną, gdyż całej kary wskutek rewolucji rosyjskiej nie odsiedział, a dalej, że musi być oddany pod sąd wojenny Polski, który rozpatrzywszy przestępstwo przeciw najazdowi carskiemu, podda jego sprawę łasce Naczelnika Państwa.

stwa i wtedy może mieć przywrócenie prawa. Pomińmy, że tow. Zwierzchowski złożył odpisy wyroku sądu rosyjskiego, gdzie jest wyraźnie powiedziane, że należy do PPS. i że działał z rozporządzenia PPS., szef sekcyi, p. Miller orzekł, iż to była szajka rabusiów, i że chyba trzeba czekać, aż rząd polski wyda amnestię!

Dla kogo? Czy dla tych, dzięki którym rząd polski dziś istnieje i pan Miller jest urzędnikiem sądu polskiego?

Niestęchane w brutalności traktowanie w Polsce tych, którzy dla Niepodległości życie zmarnowali.

Wedle rozumowania sądownictwa polskiego, np. poseł Malinowski, eks-minister, były katorżnik, uciekinier z wiecznego ośiedlenia z Syberji, powinien być natychmiast aresztowany i ze swoim kolegą posełem Arciszewskim odesłany do więzienia.

A może p. Miller w niezgłębionej swojej mądrości prawniczej uzna, że i Naczelnik Państwa powinien być postawiony przed sąd wojenny polski za ucieczkę ze szpitala w Petersburgu i za akcję bojową, którą kierował w okresie 1905 r.

Tak, doczekaliśmy się Niepodległej Republiki Polskiej, ale ci, co o nią z przemożnym wrogiem walczyli, ci, co potępiani i szczeni byli przez własne rodzime kółko, ci, co po więzieniach zdrowie zmarnowali, są w dalszym ciągu w oczach sądownictwa polskiego przestępcami!

Panowie Niepokojczycy, Millerowie i inni im podobni, dają dowód, że nie myślą, nie czują po polsku, jeno wedle carskiego kodeksu i w duchu rosyjskich sądów wojennych.

## Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

**Kinoteatr „Korso”**

— plac Akademicki 5. —

: Od wtorku, 27 maja aż do odwołania :

**Nordisk ! Film monopolowy !**

Wstrząsaj.  
tragedia  
w 6-ciu  
częściach

w głównej  
— roli —

**BEZ GRZECHU**

Intryga dramatu niezmiernie misterna. Bogata wystawa. Doskonała gra artystów. Doborowe uzupełnienie programu. Początek o godzinie 3 popołudniu

## Socjalizm a bogactwo narodowe.

Często obija się o nasze uszy wołanie: Socjalizm cofnie kulturę wstecz do niskiego poziomu dawnej komunistycznej gospodarki! Socjalizm zabija dążność twórczą w ludzkości, produkcyja w ustroju kolektywnym zmalała do minimum!... Wszakże niedawno rozdzierał szaty w komisji sejmowej podczas debaty nad reformą agrarną ks. Lutostawski z gestem Skargi nad „przepaścią“, do jakiej prowadzi socjalizacja. A rozmaite „Głosy narodu“, „Ludowe prawdy“ itp. ogłupiające lud pisma i piśmka odbrzmiewają donośnym rezonansem i biadają nad czerwonym niebezpieczeństwem...

Przyznać należy, że wobec zniszczenia, jakie sprawiła długoletnia wojna, wobec braku produktów na rynku i szalonej drożyzny najbardziej piekącą dziś kwestyą jest szukanie dróg do spotęgowania twórczości, a wszelkie ideały, któreby nie mogły w zadowalający sposób tego zagadnienia rozwiązać, musiałyby przysnąć, jak bańki mydlane!...

Czy jednak socjalizacja naprawdę uniemożliwia spotęgowanie produkcyi?

Nad problemem tym czytelnicy „Dziennika Ludowego“ mieli już sposobność zastanawiania się przy czytaniu o inicjatywie w ustroju socjalistycznym, jak i pięknego artykułu Jerzego Sochackiego: „O twórczości socjalistycznej“.

Obecnie chcę szerzej rozwinąć zagadnienia w tym problemie zawarte i rozwiać pienne obawy o wywołanie zastoju w produkcyi wskutek socjalizacji.

Otóż na wstępie wypada zaznaczyć, że spotęgowanie produkcyi, a podniesienie indywidualnych zysków przedsiębiorczych, to pojęcia zupełnie rozbieżne, że przeto z faktu wykluczenia możliwości nadmiernego wzbogacania się poszczególnych jednostek w ustroju kolektywnym nie należy wnioskować o zmniejszeniu wydajności produkcyi kolektywnej, o osłabieniu bogactwa narodowego w tym systemie gospodarczym.

Produktywność danego narodu, jego bogactwo zależy w pierwszym rzędzie od przyrodzonych skarbów przyrody w tym kraju, a następnie od ilości chętnych i zdolnych do pracy rąk, od intensywności tejże pracy, technicznego rozwoju kultury materialnej i stopnia oświaty ludowej.

Przyrodzone skarby natury są oczywiście czyn-

nikami stałym, a z rozwojem kultury, ze zmianą jej form zmieniać się może jedynie stopień eksploatacyi przyrody przez człowieka.

Im bardziej oświecony naród, im doskonalsza jest technika materialna, im intensywniej naród pracuje — tem wyższe osiągnąć może bogactwo.

Otóż nie ulega wątpliwości, że w ustroju socjalistycznym umożliwionym będzie najszerzszym masom dostęp do źródeł wiedzy i nauki, i oświaty zabłyśnie w nim niebywałym blaskiem.

Podobnie też nie odrzuca socjalizm wcale technicznych zdobyczy kapitalizmu, któremu ten hołd oddać musimy, że podział pracy i udoskonalenie narzędzi wytwórczych doprowadził do świetnego rozkwitu! Przeciwnie, dopuszczenie jak najszerzego udziału robotników, pozostających w bezpośrednim kontakcie z instrumentami, z warsztatem pracy, do głosu w sprawach, dotyczących ich udoskonalenia daje gwarancję jak najszybszego rozwoju techniki gospodarczej.

Podobnie też przez koncentrację przedsiębiorstw i uporządkowanie chaotycznej gospodarki, przez wyeliminowanie nieproduktywnych zajęć ulepszy się podział pracy, wszyscy członkowie społeczeństwa staną się czynnikami produktywnymi.

Skrócenie czasu roboczego, do którego socjaliści konsekwentnie zdążają, nie jest bynajmniej przeszkodą w intensywniej produkcyi.

W ustroju socjalistycznym można śmiało postawić tezę, która w dzisiejszym systemie gospodarczym wydać się musi nonsensem, paradoksem: Im krótszy czas roboczy, tem bogatsza produkcyja! — Oczywiście do pewnych granic! Karol Kautsky wykazał na przykładzie cyfrowo, że w przemyśle przedsiębiorstw można przy zastanowieniu fabryk słabszych, a koncentracji robotników we fabrykach większych, wprowadzeniu w nich ulepszeń technicznych kosztem oszczędności, uzyskanych przez zamknięcie przedsiębiorstw słabiej produkujących, rozmiary produkcyi potrojn timerozszerzyć, mimo równoczesnego skrócenia czasu roboczego grup pracujących o połowę...

Reprodukcyja sił robotnika wymaga należytego odpoczynku, a przeciwnie słabnie jego produktywność skutkiem przeciążenia.

A dalej! Im krótszy czas roboczy, im higieniczniej urządzony warsztat pracy (a to są wszak postulaty socjalistów), tem szczuplejszą się stanie cyfra chorób, statystyka śmiertelności, które dziś tyle ofiar pochłaniają, utratę tylu rąk roboczych powodują!

Jeśli wreszcie dodamy do tych momentów, najważniejszy argument, a mianowicie, że w ustroju socjalistycznym nie będzie ludzi, żyjących z cudzej pracy, że miejsce pasożytów zajmą pracownicy, umiejący ocenić wartość, znaczenie społeczne konieczności intensywniej i energiczniej produkcyi, to dojszemy do przekonania, że socjalizm nie cofnie twórczości, lecz owszem, spotęguje ją do stopnia dziś nieznanego, zapewni narodowi niesłychane bogactwo, z którego będą mogli wszyscy czerpać obficie, bo w miarę zasług każdy będzie dopuszczony do udziału w wartościach wyprodukowanych.

M. W. R.

## Sprawa rosyjska i ukraińska.

„New-York Herald“ z 13 maja donosi, że konferencya pokojowa wyznaczyła wczoraj komisję dla spraw Bałtyku. Francję będzie reprezentował M. Kammerer, a Stany Zjednoczone — Dr. Morrison. Anglia będzie miała 4 delegatów: Esme Howard, gen. Thwaite, admirał Hope i William Goode. Można przypuszczać, dodaje New-York Herald, że zostanie wysłana na Bałtyk flota sprzymierzona i że zostanie utworzona pewna ilość batalionów piechoty z wojsk koalicji. Są podstawy do mniemania, że jest zamierzona akcyja na Piotrogród zarówno od lądu, jak od morza.

W hotelu Crillon odbyła się konferencya między pułk. House a delegatami republiki ukraińskiej, pp. Sydorenko i Panejko w obecności senatora amerykańskiego James Hamill, Dr. Biłyka i M. Iwana Petruszewicza, delegatów ukraińskich z Ameryki i Kanady. Tu miała miejsce wymiana zapatrywań na wszystkie sprawy, dotyczące republiki ukraińskiej.

## Dzieci robotnicze na wieś!

— Zresztą nie u mnie nowego przez ten czas nie zaszło, — kończyłem — te same zajęcia, takie same dni jedne po drugich przychodziły tylko... Felka nie przychodziła. Nie przychodziła, bo Felka ma swój dom, swoje gospodarstwo, swego męża, — powtarzałem śmiejąc się, — przez nią niegdyś wypowiedziane słowa.

Ale w Felce raptem zgasiła wesołość, wyciągnęła się na otomanie i wpatrzona w sufit leżała nieruchomo; po chwili zerwała się i wla- wwszy moc koniak do herbaty, wypija ją jednym tchem.

Oczy już miała chmurne a na twarzy ciemne rumieńce — zorientowałam się, że istnieje jakaś tragedia.

Jeszcze nie wystylizowałam w myśli pytania, które by mi najprędzej pozwoliło wdrzeć się w tajemnicę, gdy Felka poczęła mówić gwałtownie:

— Tak, mam dom, mam gospodarstwo, mam męża i mam już dosyć; ucieknę od tego i nie wrócę, nie wrócę, za nic w świecie!

— Gdzie, dokąd?

— Pojadę do Warszawy i...

— I zejdziesz na nędzę, przerwałem poirytowany.

— Nie — zaprzeczyła Felka, która usiadła i zaczęła mówić spokojnie, — nie zejść na nędzę. Sama nie jadę, jedzie sześciu takich, co grają po restauracjach, a ja pojadę z nimi i będę śpiewać w ich orkiestrze. Im właśnie trzeba było takiej z głosem a ja mam głos.

— Kto ci to powiedział?

(C. d. n.).

JANINA ZAWADZKA.

## ZŁOTA FELKA

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

— Przyjechała panna Fe... el... próbował wygłosić, ale na głowę spadł mu damski zakiet, równocześnie pod moje nogi potoczył się aksamitny tok i jak złotowłosy huragan do pokoju wpadła Felka.

— Felka przyjechała!

Nie mogła lepiej wybrać pory dla swych odwiedzin, jeśli miała mi sprawić prawdziwą przyjemność. W pokoju zrobiło się jaśniej od jej włosów złotych, oczu błyszczących, uśmiechu beztróskiego.

Smutek melancholia, przynębienie uciekły jakby w przerażeniu przed zwaryowaną wesołością Felki.

Śmiałem się fozradowany jej widokiem, humorem i werwą z jaką przewróciwszy się na otomanę biła w nią nogami wykrzykując:

— Felka przyjechała, Felka przyjechała, złota Felka przyjechała!

Znając Felkę wiedziałem, że dopóki nie przejdzie jej paroksyzmu wesołości, niema po co występować z pytaniami. Zacząłem się krzątać koło samowara, nalewając herbatę, wydymając z szafki kieliszki, koniak i alberty. Spoglądałem przytem co chwila na Felkę, która tymczasem leżała na otomanie z okrutnym ferverem gwizdała jakiegoś marsza, wybijając rytm nogami

3 i rękami.

Wydawała mi się jeszcze ładniejszą niż pierwej. Niewiem, czy dlatego, że jej dawno nie widziałem, czy dlatego że naprawdę wyładniała, dość, że zaimponowała mi Felka swoją urodą. Zapewne, że przyczyniał się do tego nie mało strój całkiem różny od jej dawnych toalet. Felka nie miała, jak niegdyś bywało, powyciąganej spodniczyny nieokreślonej barwy i różowej bluzki z czerwoną krawatką, tylko ładnie zrobioną suknię z miękkiej wełny, niepsującą niczem bajecznych linii jej figury. Dawne „paryskie“ trzewiczki z chronicznie wykrzywionymi obcasami, zostały również zastąpione zgrabnymi boks-calfami. Krótko mówiąc nabrała nietylko urody ale i elegancji.

Postawiłem filiżanki na niskim stoliku obok otomany, przysunąłem dla siebie fotel i czekałem aż Felka nabierze ochoty do mówienia.

Ale jej się nie spieszyło. Usiadła na otomanie umieszczając kolana pod brodą i przyglądała się pokojowi i całemu urządzeniu, chcąc widocznie zbadać czy się co nie zmieniło.

— To było, i to było, to też takie same, ten dywan nowy.

Chwilę przypatrywała się kopii Ledy z łabe-dziem, ale widąc nie przypadło jej do gustu, zdecydowała, że to świnstwo i na tem ukończyła przegląd.

— Teraz niech pan mówi, co się z panem działo, wszystko od początku, — zagadnęła wreszcie wlepiając we mnie błyszczące oczy.

Zacząłem pokrótce opowiadać o mojej podróży i powrocie.

TEATR STYLÓWY  
CHIMERA  
ul. Akademicka 8.

Od środy, dnia  
28 do soboty 31  
maja br.

Nowe arcydzieło włoskiej wytwórni „Cines“! Fabienne Fabrege, znakomita artystka, słynna piękność, w sensacyjnym dramacie

# BURZE ŻYCIA

5 części, nadto inne obraz

Początek o godzi

## Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

### O przyszłość miasta Lwowa.

Na czoło obrad wczorajszych wybiła się sprawa przyszłości naszego miasta, podniesiona w obszernie umotywowanych wnioskach tow. dr. Loewenherza.

Pozatem, wpłynął tak długi szereg wniosków nagłych w najrozmaitszych bieżących sprawach miasta, że znów wypełniły one przeważną część posiedzenia.

Na wstępie r. Florsch domagał się interwencji u Rządu, aby dostarczono surowca dla przemysłu i rękodziela. R. Wczelak poruszył sprawę przywozu węgla, którego brak zupełnie dla celów przemysłowych. R. Tkacz występuje przeciw wywozowi surowców do Krakowa. W sprawie tej zabrał głos także r. Laskownicki, piętnując fakt, że Lwów stale jest krzywdzony — materiały budowlane przechowywane się w Krakowie, a największą zniszczoną część kraju cierpi na tem dotkliwie. Mówca kładzie nacisk na konieczność przeniesienia urzędu odbudowy do Lwowa.

W tej sprawie przemawiał też tow. Toruń.

Dobitnym wyrażeniem dążeń mieszkańców kresowej stolicy, która, mając przyrodzone warunki pięknego rozwoju, pragnie jak najspieszniej podnieść się z wojennej nędzy i zniszczenia — było przemówienie tow. dr. Loewenherza, po którym uchwalono, wśród hucznych oklasków, szereg wniosków mówcy.

Podajemy je, z powodu braku miejsca, nieco streszczone:

#### I.

##### Władze winny bezzwłocznie wrócić do Lwowa.

Zważywszy, że dobro świeżo oswobodzonej Rzeczypospolitej Polskiej wymaga, aby ludność i kraj po strasznych katuszach doznały bezzwłocznie czynnej i skutecznej pomocy i by w tym kraju wprowadzono dobrze zorganizowaną, sprężystą, sprawliwą o czynnik obywatelski opartą administrację.

Zważywszy, że ludność ta ma prawo żądać, aby jej informacje, żale i wnioski były wysłuchiwane, stanowiły podstawę i dyrektywę dla władz, że ludności natychmiast trzeba dać pracę i możliwość zarobkowania w odpowiednich warunkach, uruchamiać koleje i warsztaty pracy,

zważywszy, że celem spełnienia powyższych podstawowych obowiązków konieczną jest ciągła i stała styczność ludności z władzami krajowymi,

zważywszy wreszcie, że dobro Lwowa i interesy polskości wymagają bezzwłocznego powrotu powyższych władz i instytucji i że dzięki sukcesom Wojsk naszych powrotowi temu nie stoi na przeszkodzie i nie nie mogłoby już usprawiedliwić dalszej zwłoki.

Rada miasta Lwowa wzywa stanowczo i bezwarunkowo Generalnego Delegata, p. Galeckiego, delegatów ministerstw, Radę przyboczną i wszystkie krajowe władze i instytucje, których działalność rozciąga się na tę dzielnicę, by natychmiast wróciły do swej siedziby tj. do Lwowa względnie tu się przeniosły.

#### II.

##### O odbudowę miasta i kraju.

Kreśląc katastrofalne położenie zrujnowanego wojną kraju, mówca podnosi, że bezzwłocznie, pozbawione wszelkiego biurokratyzmu, ustalenie i wynagrodzenie wojennych szkód i świadczeń, uruchomienie kolei, rolnictwa, przemysłu, rękodziela i handlu i odbudowa kraju są koniecznością nieodzowną. Władze cywilne i wojskowe winny w myśl ustaw o ustaleniu szkód i świadczeń wojennych bezzwłocznie szkody i świadczenia ustalić, a w myśl ustaw o rzeczowych świadczeniach wojennych natychmiast wynagrodzić wo-

jenne świadczenia, dalej Rząd winien uruchomić i potworzyć we Lwowie instytucje, mające za zadanie umożliwienie odbudowy i uruchomienie i zaopatrzyć je w odpowiednie fundusze, winien rozpocząć sam planową i celową odbudowę i wybudowę. Rząd i Sejm winny jak najrychlej przygotować i wydać ustawy o wynagrodzeniu wojennych szkód, o odbudowie i wybudowie produkcji, o ochronie pracy i o równomiernym rozłożeniu powinności wojskowej i obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych na wszystkie części Rzeczypospolitej. Rada miasta Lwowa wzywa Sejm, Rząd, władze wojskowe, by w tej mierze zarządziły wszystko, co należy i wzywa Magistrat miasta Lwowa, by w swoim zakresie działania odpowiednie kroki poczynił.

#### III.

##### Stworzenie komisji obrony przyszłości Lwowa.

Rada miasta Lwowa stwierdza z dumą i radością, że bohaterska ludność Lwowa zapoczątkowała obronę tego kraju i przez to umożliwiła obronę tak świetnie przeprowadzoną przez dzielne, waleczne wojska. Z radością stwierdza, że znaczna część kraju jest oswobodzoną. We własnym państwie, wobec sprzyjających warunków i korzystnego położenia Lwów może i powinien stać się ogniskiem kultury i dobrobytu i pomnożycielem polskości — jeśli dziś już bez straty chwili czasu polskie społeczeństwo, Sejm i Rząd wspólnie z Reprezentacją miasta rozpoczną dobrze obmyśloną i celową akcję w obronie przyszłości miasta Lwowa. Akcja ta wymaga ciągłości, intensywności działania i ciągłego kontaktu między Radą miasta a czynnikami miarodajnymi ogółem społeczeństwa; winna ona iść w dwojakim kierunku: w pozytywnym przez badanie i stwarzanie podwalin pod lepszą ekonomiczną przyszłość Lwowa tudzież przez stanie na straży interesów i praw miasta, jako stołecznego gruntu tej części Rzeczypospolitej Polski i w negatywnym, zapobiegającym zbyt niemu centralizmowi i opuszczaniu miasta przez władze i instytucje. Rada miasta Lwowa wybiera specjalną

##### Komisję obrony przyszłości stołecznego miasta Lwowa,

w skład której wchodzi:

1) całe Prezydium, 2) wszyscy posłowie — radni miasta Lwowa, wreszcie 3) 20 radnych miejskich.

Komisji tej porucza Rada miejska badanie, by postulaty w powyższych wnioskach zawarte, zostały urzeczywistnione, podejmowanie w tym kierunku inicjatywy, badanie warunków, opracowanie planu działania, przeprowadzenie organizacji, utrzymanie kontaktu z ogółem społeczeństwa, z Sejmem, Rządem, władzami i instytucjami. Zleca się Komisji-Macie, by na następnym posiedzeniu Rady miejskiej zaproponowała członków tej komisji.

Z kolei r. Werczyński zaprotestował przeciw pokrzywdzeniu Lwowa przy budowie dróg wodnych Wisła—Dniestr i wniosł w tej kwestii, by bezzwłocznie poczyniono starania o należyte uwzględnienie przyszłości ekonomicznej Lwowa.

R. Brodacki proponuje utworzenie w gmachu b. szkoły Kadeckiej, szkoły podchorążych.

Oba wnioski aprobowano.

##### O boni na chleb dla niezamożnej ludności.

Sprawę boni na chleb po znizonych cenach dla niezamożnej ludności poruszył r. Maksymowicz, poparty przez tow. Chrystowski. Postanowiono przez posłów lwowskich poczynić w tym kierunku starania u rządu, równocześnie też domagać się energicznej walki z paskarstwem.

Przed porządkiem dziennym odczytał sekre-

tarz Rady pismo od m. Wilna, zwracające się z serdecznymi wyrazami do reprezentacji Lwowa.

Nakoniec przystąpiono do porządku dziennego. Ugodowo załatwiona została sprawa zapłaty pożyczki, zaciągniętej w r. 1908 na zakupno dzieł sztuki dla Galerii m. — następnie uchwalono rozpisanie konkursu na posadę inspektora dóbr miej., zatwierdzono wybór r. Bol. Lewickiego na przewodniczącego dyrekcji m. Kasy Oszczędności, i załatwiono ostatecznie sprawę zaspokojenia pretensji fundacji Zakładu im. św. Łazarza.

##### Nowe nazwy ulic.

Po obszerniejszym, historycznymi reminiscencjami urozmaiconym referacie r. Obmińskiego, uchwalono bez dyskusji, wśród gorących oklasków, zmianę nazwy ulicy Karola Ludwika na „ulicę Legionów“ i ul. Polnej na ul. „Lwowskich Dzieci“.

##### O mandaty dla robotników miejskich.

R. Obmiński referował sprawę przyznania mandatów radzieckich robotnikom zakładów miejskich i oświadczył się imieniem komisji prawniczej przeciw dopuszczeniu tych robotników do rady.

Za dopuszczeniem robotników miejskich do rady przemawiali tow. Loewenherz i Stupnicki, przeciw r. Oklę i Zawojski.

Sprawa została wywołana tem, że Rada Rob. naszej partii zgłosiła jako swego kandydata do rady tow. Wł. Laskowskiego z elektrowni. Mimo przekonujących i wymownych argumentów, rada przeciw głosom naszego klubu oświadczyła się za pozbawieniem robotników miejskich prawa zasiadania w radzie.

Po załatwieniu jeszcze paru drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

## Z SEJMU.

WARSZAWA. 27 maja. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sprawozdanie komisji wojskowej, dotyczące projektu ustawy o tymczasowym zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych wojska polskiego,

przedstawił poseł Matakiewicz.

Komisja uchwaliła wniosek posła Moraczewskiego, aby zaopatrzenie objęło także wdowy i sieroty po legionistach polskich i żołnierzach innych formacji polskich, które się utworzyły jeszcze przed 1 listopada zeszłego roku. Mówca podnosi, że ta ustawa jest tylko ustawą tymczasową. Ministerstwo ma w najbliższym czasie przedłożyć ustawę definitywną.

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Baginśkiego co do podwyższenia zaopatrzenia dla wdów i sierot po szeregowcach i poprawkę posła Baginśkiego co do uwzględnienia rodziców, którzy utracili żywiciela.

Przy trzecim punkcie porządku dziennego, to jest sprawie

##### stabilizacji i wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych,

pos. tow. Smulikowski oświadcza, że komisja uchwaliła zatrzymać w ustawie wydzielenie nauczycielom dwóch morgów ziemi z tą zmianą, że te dwa morgi daje się kierownikowi szkoły, innym zaś nauczycielom tylko w miarę możliwości. W zamian za ziemię nauczyciele otrzymywać będą równoważnik pieniężny. Gminy, które nie będą mogły ponosić ciężaru wydzielenia ziemi nauczycielowi, będą subwencjonowane przez państwo.

Po dyskusji przyjęto artykuły od 1 do 7 włącznie. Przyjęto następnie dwie poprawki tow. Smulikowskiego i posła Moczydłowskiej, a potem resztę artykułów.

# ORYGINALNIE Czarny książę

Lydia Salomonowa — Paweł Wegener

Koncert par excellence zespołu artystyczno-muzycznego.

pomyślany i nadzwyczaj interesujący dramat książęcy — w 5 wielkich częściach pod tytułem:

Dzisiaj, 29 i jutro 30-go maja poraz ostatni w kinoteatrze MARYSIENKA pl. Smolki 5.

W słynnym dramacie tym kreują główne role pierwszorzędn. art. dramat.

**Śpij spokojnie!...**

Na mogiłę ś. p. Kol. Michała Bachmana.

Ze światowej zawieruchy  
Wydobyłeś się szczęśliwie. —  
Wtem dochodzą straszne słuchy,  
Szumią w uszach przeraźliwie,  
Serce pęka z żalu, bólu,  
Myślom nie chce się uwierzyć,  
By tak nagle — tam, na polu  
Z śmiercią miałeś się sprzymierzyć!...

Uderzyła kula wroga  
I śmiertelną dała ranę,  
A że długą była droga  
I organizm krwią był zlany,  
Nim dowieźli Cię do Lwowa  
W drodze już umknęło życie —  
I mogiła znów gotowa:  
Snać czekała na Cię skrycie.

Nie usłyszysz już w niej skargi  
Na macoszy świat,  
Nie przemówią więcej wargi  
Gdyś fundament rad  
Kładł pod nowy świat — uczciwy,  
A nie pełen zdrad —  
Po pod świat nam sprawiedliwy,  
Gdzie cześć cześću bratni!...

Śpij spokojnie, Bracie drogi!  
Nie myśl o nas, Przyjacielu!  
Cios dosięgnął nas zbyt srogi,  
Opłakuje Cię z nas wielu.  
Boś był dla nas ukochany,  
Koleżeński i serdeczny  
I przez wszystkich uwielbiany —  
Dziś odchodzisz... na sen wieczny!...

Gdy tak chciało Przeznaczenie,  
Żeś padł w boju w swoim kraju,  
Mając swoje otoczenie,  
W życia wiosnie, wiosnie-maju —  
Niech Ci ziemia, którą bronisz,  
Którą kochał nad swe życie,  
Lekko będzie — boś nie stronił,  
Gdy słyszałeś armat wycie.

Za odwagę masz zapłatę,  
Jaką wielu z Was  
Już pobrało: łązy-dukaty,  
Bohaterskie: „Cześć!”  
I swój „kącik” na cmentarzu  
Czysty i bez zmas —  
Pokoleniom go przekaż,  
Hold mu każą nieść!...

Lwów, 28 maja 1919.

Antoni Szymański.

**Nowiny z dnia.**

Lwów, 28 maja.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

W czwartek, 29 maja o godz. 3 popołudniu „Pan Jowialski”, komedia w 5 aktach Aleksandra Fredry.

W czwartek, 29 maja o godz. 6:30 wieczór „Halka”, opera w 4 aktach St. Moniuszki. W party tytułowej wystąpi Helena Moysowiczowa.

W piątek, 30 maja o godz. 6:30 wieczór (nowość) „Rzeczywistość”, komedia w 3 aktach Bolesława Górczyńskiego.

W sobotę, 31 maja o godz. 6:30 wieczór „Lyzistrata”, operetka w 3 aktach Pawła Linckiego.

**REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:**

W czwartek, 29 maja o godz. 3:30 popoł. „Prourator w opałach”, farsa z francuskiego; „U malarza”, drobnostka; „Listy miłosne”, żart; „Wielbicie”, komedia z kulekami.

W czwartek, 29 maja o godz. 7 wieczór „Aktor bez zajęcia”, komedia; „Tajemnica”, farsa St. Dobrzańskiego; „Biedna dziewczyna”, wodewil Lindaua i Kremera z muzyką Kuhna.

W piątek, 30 maja o godz. 7 wieczór „Grajek”, obrazek Z. Przybylskiego; po raz pierwszy „W zielonym gaju”, komedia Z. Przybylskiego; „Biedna dziewczyna”, wodewil Lindaua i Kremera z muzyką Kuhna.

**Dlaczego generał Iwaszkiewicz podał się do dymisji?**  
**Wszechpolska obłuda.**

Należeliśmy do tych dzienników, które pierwsze przyniosły wiadomość o prośbie gen. Iwaszkiewicza o dymisję. Motywy tego kroku były nam już wówczas znane, nie chcieliśmy ich jednak podawać, aby w szeregi wojska nie wprowadzać niepotrzebnego fermentu.

Dziś endeckie gazety całej Polski podają, że motywem, który prośbę o dymisję wywołał, miał być rozkaz wstrzymania ofensywy. (Chcąc się przez to podburzyć opinię przeciw naczelnemu dowództwu. Red.).

Otóż z autorytywnego źródła się dowiadujemy, że rozkazu wstrzymania obecnej ofensywy absolutnie nie było.

Natomiast wszechpolscy zabiegali o to, aby dowództwo armii „Wschód” objął inny, miłszy im generał, zaś gen. Iwaszkiewicz miałby objąć podrzędniejsze stanowisko.

Widać intryga wszechpolska została udaremniona, skoro gen. Iwaszkiewicz pozostaje na dotychczasowym stanowisku.

**TEATR ŚWIETLNY „APOLLO”:**

Dziś Lwów-Wilno, aktualne zdjęcia z terenów walk naszych wojsk bohaterskich. 474-5

**„CZWÓRKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):**

Dziś i dnie następnych powtórzenie premiery programu II. w świetnym wykonaniu: Andy Kitchmann, Niny Nerval, Michałowski, Windheima i Kalicińskiego. Początek o godz. 6:30 wiecz. Bilety wcześniej do uabycia u WP. Schayerowej pl. Marzacki 6. Na sali krzesła, nie stoliki.

**POGRZEB** tow. Michała Bachmana, sierżanta 40 pp. Strzelców lwowskich, poległego śmiertelnie bohaterską pod Glinianami obok Lwowa, odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 29 bm., o godzinie 5 popołudniu, ze szpitala załogi przy ul. Łyczakowskiej.

Organizacja drukarzy lwowskich zaprasza wszystkich swych członków do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie kol. M. Bachmana, b. członka Wydziału Stow. „Ognisko” oraz innych Stow. drukarskich.

Rada Robotnicza m. Lwowa zaprasza do licznego udziału w pogrzebie tow. Michała Bachmana, który zginął w walkach bohaterskich pod Lwowem, wszystkich towarzyszy partyjnych.

**W SPRAWIE POPEŁNIANYCH NADUŻYĆ.** Od pewnego czasu coraz częściej zdarzają się wypadki znęcania się nad ludnością żydowską i grabieży jej sklepów. W tej sprawie interweniowało już prezydium miasta u komend miejscowych i u gen. Iwaszkiewicza, interweniował też tow. pos. Hausner. Władze zarządziły już wszystko, aby tym nadużyciom położyć kres.

Od siebie chcielibyśmy zaapelować do całego społeczeństwa, aby użyło swego wpływu i poparło zarządzenie władz. Jest bowiem, poniżej godności narodowej i zniewagi honoru żołnierza polskiego takie postępowanie.

**WIELKI KONCERT** z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych urzędu Związek pracowników kolejowych we czwartek, 29 maja w sali Sokoła II, przy ul. Szeptyckich. Piękny cel: poratowanie zdrowia zmęczonych i wynędzniałych dzieci — powinien zgromadzić wszystkich mieszkańców dzielnicy, tembardziej że w wieczorze biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta: PP. Hodorowska Jadwiga, art. op., HBarwiński Henryk, art. dram., Kowalska Wanda, pianistka, Kozłowski Janusz, art. dram., Łowczyński Tadeusz, art. op., Moysowicz Helena, art. op., Trusiówna Marya, skrzypaczka, Wernicz Janna, art. dram., Zudar Mieczysław, art. op., oraz art-amator p. Wesołowski. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety po 8, 5 i 3 kor. przy kasie lub w Związku kolejarzy.

**Komitet Robotn. „Dzieci na wieś”**

odbędzie posiedzenie dziś, w czwartek o godz. 3 popołudniu w sali ratuszowej.

Wzywamy wszystkich członków, aby punktualnie przybyli.

**Zgromadzenie sprawozdawcze tow. posła ARTURA HAUSNERA**

odbędzie się

w sobotę, dnia 31 maja o godzinie 6-ej wiecz. w sali ratuszowej.

**Apro wizacya miasta.**

**MAKA.** Zarząd miasta zawiadamia, że w tygodniu od dnia 1 do 7 czerwca wydawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy na kartki mączne oznaczone nr. 3 zamiast jak dotychczas pół kg. — mąkę amerykańską białą w ilości po 1 kg. po cenie dotychczasowej t. j. 4 30 kor. prócz kosztów opakowania. Prócz tego sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy po 1 kg. mąki białej na te oocinki chlebowe, które z powodu zredukowania wypieku chleba dla małych zapasów mąki chlebowej o 10% nie będą mogły być zrealizowane.

**Depesze.**

Paderewski w Paryżu.

**WIEDEŃ** 28 maja. (Pat.) (KB z Paryża). Prezes ministrów Paderewski przybył wczoraj wieczorem do Paryża. W rozmowie z współpracownikami dziennika „Matin” oświadczył Paderewski, że przybył do Paryża po to, aby wskutek polecenia Sejmu polskiego prosić aliantów o upoważnienie do użycia armii polskiej nie tylko przeciw bolszewikom, ale także i przeciw Ukraińcom. Paderewski spodziewa się, że temu życzeniu stanie się zadość.

Wręczenie Austrii warunków pokojowych 30 bm.

**WIEDEŃ** 28 maja (Pat.) (Havas). Rada czterech postanowiła wręczyć delegacji austriackiej dnia 30 bm. w południe warunki traktatu. Kwestya Rjeki nie była przedmiotem rozpraw na zbiorowym posiedzeniu.

Gen. Haller do żołnierzy i dowódców.

**WARSZAWA** 28 maja. (Pat.) Gen. Haller ogłosił rozkaz dzienny do Żołnierzy, w którym podnosi bohaterstwo wszystkich wojsk walczących na wschodzie, zasługi poszczególnych dowódców.

I kończy: „Żołnierze! Wierzę, że nadal wyłęczycie wszystkie siły i doprowadzicie do ostatecznego zupełnego zwycięstwa na chwałę Rzeczypospolitej. Naprzód!”

**NADESLANE.**

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZMIANA MIESZKANIA!

**Adw. Dr. D. HULLES**

od 1 czerwca ul. Podlewskiego 9. 484-2

**KINO „LEW”** sala Filharmonii ob. teatru  
**Od poniedziałku 30 maja do 2 czerwca**  
**Księżna-histeryczka**  
Obraz z życia w 4-ach aktach  
Nadto wesoła komedia w 2 aktach  
**Bomblarzy**

## Zakłócenie sielanki poznańskiej.

W Poznaniu wpływ polskich socjalistów są minimalne. Niepodzielnymi panami są tam klerykali i wszechpolacy. Wybory są tam niepotrzebną formalnością, bo komitety wyborcze mianują postów.

Tak się stało i obecnie, zawarto kompromisy i spokojnie czekano na dzień wyborów. Aż tu P. P. S. stawia swoją listę z tow. Moraczewskim na czele i ośmiela się urządzać zgromadzenia.

Łatwo zrozumieć jaki popłoch w kołach klerykalno-enserowych wywołała wiadomość, że tę pajęczą tkaninę kompromisów i misterne konszachty zamierzają oświecić nasi towarzysze na publicznych wiecach. Że zamierzają wykazać klasie robotniczej do czego chcą jej nadużyć ich dotychczasowy przywódca, jaki istotny interes w wyborach sejmowych posiada klasa robotnicza. Strach ich ogarnął. Jaki? Publicznie w biały dzień socjały nas zaatakują. Zaatakują nasz kompromis, przeciw któremu i tak bardziej uświadomieni robotnicy, uczciwi ludzie, burzyć się zaczynają? Niepodobna do tego dopuścić.

Plakaty, zapowiedziały zgromadzenie w niedzielę o 12-ej w sali Seidla, o 6-tej wieczór w Sielance. Na plakatach była zapowiedź, że przemawiać będą posłowie do Sejmu: Tow. Moraczewski i Żuławski. Trzeba zawczasu rozbijać cały Poznań i podszuć go przeciw socjalistom a więc przeciw tow. Moraczewskiemu. Pomocą do tego był szereg kłamstw, drukowany systematycznie w pismach poznańskich od dłuższego czasu o rządzie tow. Moraczewskiego.

W prasie poznańskiej wyrósł tow. Moraczewski na olbrzyma wszechwładnego. Skinie palcem a Gdańsk i Ukraina należy do Polski. Skinie palcem a Gdańsk należy do Niemiec a Ukraina do Rosji czy Czech. Na jedno jego słowo powstanie milion wojska, lub nie powstanie. Pełne czy puste kasy państwowe, pełne czy puste spichlerze, rewolucyjny czy reakcyjny nastrój ludności, taniość czy drożyzna to wszystko było w rękach tow. Moraczewskiego, a ten diabeł w ludzkim ciele wolę swą wyteżył w tym kierunku, żeby Polsce szkodzić. Moraczewski zamordował swoją matkę, pokrajał, posolił, ugotował i zjadł. O mój Boże! i taki zbrodniarz chce przemawiać na wiecu — powtarzały dęby dębom, bukom buki, kumoszki kumoszkom, jednym słowem prasa poznańska swoim czytelnikom.

Pisemko najciemniejszych klerykatów „Postęp“ nawoływał uprosi do bicia czy zabicia tow. Moraczewskiego w numerze 114 z dnia 18 maja, jako „warcholę“, „zaprzane“, „zdrajcę“, „zbrodniarza“, „sprzedawczyka“, „tąjakę“.

Tak bowiem brzmiały epitety, jakimi organ duchowieństwa poznańskiego obsypał tow. Moraczewskiego w jednym tylko artykule. Dlaczego? Dlatego, że tow. Moraczewski jest socjalistą polskim i jako taki miał odwagę kandydować w Poznaniu. Oprócz prasy zmobilizowano ustną agitacją cały Poznań. Kto zył, śpieszył do sali Seidla, w której miał się odbyć pierwszy wiec. Ruszyły szeregi zmobilizowane w kościołach, zaopatrzone w gwizdki i inne instrumenty. W kościołach święcono laski i parasole dla ubicia znienawidzonych i zniesławianych socjałów. Jednych wiodła ciekawość posłyszania socjałów, innych zabawa widownia operowania kijami tow. Moraczewskiego i tow. Arciszewskiego, którzy do Poznania przybyli.

Na wiec zebrało się pięć tysięcy osób i przy zaczęciu zebrania podniósł się na sali z mnóstwa gardzieli piekielny krzyk i gwizd niedopuszczający do głosu naszych towarzyszy. Wiedząc, że to strach kieruje tą całą awanturą, strach przed usłyszeniem prawdy, strach

przed możliwością przekonania zebranych przez naszych mówców, wiedząc doskonale, że takie pogwałcenie wolności słowa przed wyborami wywoła tylko niesmak w obozie aranżerów, a oburzenie wszystkich uczciwych ludzi, towarzysze nasi z pewną pogardą i lekceważeniem patrzyli na zaperzonych, otumanionych, wrzeszczących, grożących laskami, parasolami. Przypominały się pierwociny ruchu socjalistycznego w Galicji, gdzie księża wzywali wiecowników najpierw do odmówienia litanii a potem do bicia socjałów. Po dwu godzinach hałasów zjawił się prezydent policji p. Rzepecki (który jest zarazem komisarzem wyborczym) i rozwiązał zgromadzenie.

Wobec tej awantury inscenizowanej szczególnie przez klerykałów nie odbyli już nasi towarzysze drugiego wiecu wieczorem na Sielance, na który zjawiło się prawie 10.000

uczestników z wyraźnym hasłem zabicia tow. Moraczewskiego.

Natomiast odbyło się zebranie członków P. P. S., na którym stawiało się przeszło 200 towarzyszy i towarzyszek i na którym towarzysze Moraczewski i Arciszewski wygłosili referaty i oświecili przyczyny wściekłości reakcji. W poniedziałek wygłosił tow. Moraczewski półtoragodziną mowę kandydacką w przepełnionej sali Seidla, w tej samej, w której go poprzedniego dnia nie dopuszczono do głosu. Przemówienie tow. Moraczewskiego podamy w najbliższych numerach. A przecież idea socjalistyczna znajdzie drogę do Poznania. Krzykiem nie pokona nikt wielkich idei.

Obecnie rozsiewa się kłamstwa o sojuszu socjalistów z Niemcami, aby zdyskredytować wielką ideę polskiego socjalizmu. Znana to w dziejach ruchu robotniczego metoda. Nic jednak go nie powstrzyma i zaścianek poznański zostanie objęty socjalistyczną myślą.

## Z socjalistycznej Francji.

Zgrubsza powiedziawszy, życie socjalistyczne i syndykalistyczne od czasu wojny, a głównie od jej niby... zakończenia — nabrało tu siły niezwyklej. W łonie partii socjalistycznej wreszcie nieustanna między ideologią reformistyczną, a rewolucyjną, to samo się odbywa i w łonie syndykatów robotniczych, inaczej powiedziawszy w Konfederacji Pracy. Pomimo całego natężenia walki — widoczna jest jednak tendencja nierozproszkiwania sił i ze strony żywiołów umiarkowanych w organizacjach daje się czuć coraz większe odchylenie się na lewo.

Zasługuje na wielką uwagę w tym ruchu robotniczym zacieranie ostrości kątów pomiędzy syndykalizmem (ruchem zawodowym) francuskim, a lewym skrzydłem partii socjalistycznej. Zasługę tę przyszłego skoordynowania całego ruchu robotniczego ponosi w głównej mierze orientacja obecnej partii socjalistycznej w stosunku do syndykalistów. Pomimo oporu, a nawet strzałów, rzucanych ze strony tych ostatnich w kierunku socjalistów parlamentarnych, ci a głównie Longuet, Cachin, Mayeras i Lafont — swoim uporem bronią swobodę zawodowych, czy to w parlamencie, czy to w prasie, w sądach, na mityngach i t. d. — przyczynili się w wielkiej mierze do wspólnego zbliżenia. I chociaż teoretycznie przeciwstawiają się często jedni drugim i bronią zazdrośnie swych placówek — w ważnych okazjach życia proletaryackiego widzimy ich idących ręką w rękę.

Można śmiało powiedzieć, że dwa momenta charakterystyczne — były momentami przełomowymi w życiu proletariatu francuskiego. Był nim dzień 8 kwietnia, uczczenie pamięci Jaurès'a z powodu uniewinnienia jego mordercy i dzień 1 maja. Kto widział te krocie tysięcy z rozwiniętymi na słońcu czerwonymi sztandarami, kto widział to uroczyste skupienie duchowe na tych obu uroczystościach, kto słyszał ten tłum, okrzykujący, jakby jednym wielkim głosem, wychodzącym z jednej piersi: wyzwolenie proletariatu międzynarodowego — ten musiał nabrać pewności, że idzie nowa wielka fala ruchu socjalistycznego. Można o Jaurèsie powiedzieć, że i po swej śmierci, swymi dziełami i swą pracą, której celem głównym była jedność partii socjalistycznej francuskiej i współpraca z konfederacją pracy — w dniu tym na Jego cześć obchodzonym — uratował szczerbiące się mury organizacyjne.

Nie powinniśmy się jednak dziwić, że w tak

różnorodnym ruchu, jakim jest walka proletariatu, zależna od tylu warunków ekonomicznych i politycznych, przewidywać można najrozmaitsze rozbieżności i przeciwstawienie się najrozmaitszych tendencji — jednak dążenie do jedności ruchu przeważa.

W miarę rozwijających się obecnie przeobrażeń kontynentalnych, na mocy decyzji konferencji pokoju — niezadowolone w masach rośnie. W tem nowym organizowaniu świata — proletaryat francuski widzi nowe zarzewie wojenne. Proletaryat francuski nie chce też tłumić ruchu bolszewickiego w Rosji, uważając, że jest on sprawą wewnętrzną państwa rosyjskiego — do interwencji zaś chciałby go popchnąć zainteresowany międzynarodowy kapitał. Przeciwny jest też okupacji Saary i Palatynatu Reński, przeciwny jest tłumieniu Rewolucji węgierskiej i t. d. Proletaryat francuski coraz głośniej i coraz wyraźniej wypowiada się w swoich pismach, na zebraniach i w parlamencie, że tylko międzynarodowy socjalizm — ład i pokój na świecie zaprowadzi. Nieudolność załatwienia na konferencji pokoju tych złożonych problemów, otaczanie się murem chińskim, tajemniczością — daje znakomitą broń do rąk przedstawicielom ruchu robotniczego. Na tem tle też propaganda socjalistyczna tu się znakomicie rozwija. Komitet wykonawczy partii socjalistycznej, złożony z 12 osób i 12 członków parlamentu — utworzył komisję, która ma za zadanie poddać krytyce dotychczasowe postanowienia konferencji i swoje własne przedstawiać.

O ile dochodzą wiadomości, sprawa nasza będzie też szerzej tam omówiona. Dzięki Komitetowi Narodowemu w Paryżu, dzięki nieszczęśliwym wywiadam z p. Tytusem Filipowiczem — wyrobioną mamy opinię, że nie tyle nam w walce z Rosją chodzi o słuszną obronę naszych granic — jak o to — że jakoby zadaniem naszym jest tłumienie ruchu bolszewickiego w Rosji, na Ukrainie i t. d. Jednym słowem przez usługę Komitetowi Narodowemu prasę i wiadomości pogromowe, obecnie przychodzące z kraju — społeczeństwo nasze jest przedstawione, jako jedno z najbardziej reakcyjnych.

Jeszcze jedna wiadomość: pomysł sprowadzenia do Francji robotnika polskiego przy pomocy przedsiębiorczego p. Okołowicza — napotkał w Paryżu w całej kolonii robotniczej polskiej — stanowczy opór.

## Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

Kinoteatr „FATAMORGANA“, pl. Maryacki 10 dziś, we czwartek poraz ostatni

Ostatnia nowość sezonu wytwórni „Nordisk“ w Kopenhadze.

Waldemar PSYLANDER

w prześlicznym nastrojowym 4 aktowym dramacie z życia wyższych sfer:

„Maryonетки wykletej miłości“

Uzupełnia program film mopolowy „Nordisk“ p. t.

„Haganka na psy i miłość“ arcywesoła farsa w 2 aktach.

## 3 sal koncertowej.

## H. Koncert J. Śliwińskiego, pianisty.

„Są chwile w życiu człowieka“, powiadają rozmaici myśliciele. — Taką „chwilę“ miał wczoraj Śliwiński i taką miała publiczność zgromadzona na jego koncercie! Zawsze, gdy siada do fortepianu jest wirtuozem, i zdaje się, że ten człowiek i fortepian stanowią jedną całość, że Śliwiński po to tylko się urodził, aby grą swoją zachwycać ludzi i dostarczać ludziom tych „chwil“; — a wczoraj już mistrz przeszedł samego siebie! Słyszeliśmy utwory Beethovena, Brahmsa, Schumana (żart karnawałowy odegrał bajecznie) Chopin'a i Liszta, którego kompozycje (Loreley, Légende op. 2 i Rigoletto) odegrał artysta z taką nadzwyczajną maestrią, że więcej poetyckiej, subtelniejszej i bardziej „perlistej“ gry nie można sobie chyba wyobrazić!

Na wczorajszym koncercie ołsnął Śliwiński publiczność prawdziwie wirtuozowską techniką i tym niesłychanym skarbem ciepła i subtelnych odcieni jakie roztaczała cała gra tak, że gdy wykańczał Liszta transkrypcję verdiowskiego „Rigoletta“ miało się żal pewien, że mistrz wstanie za chwil kilka i pożegna publiczność, a wróci do nas znowu może dopiero za lat kilka!

Publiczność wdzięczna za tę zachwycającą „chwilę“ darzyła artystę długo niemilkającymi, serdecznymi oklaskami, a z oczu i twarzy wszystkich biło szczerze i gorące: „do widzenia“ — jak najrychlej!

W. Kaczmar.

## Sprawa Cieszyńska.

Temps z 15. maja pisze: Rządy sprzymierzonych potęg będą miały prawdopodobnie sposobność zbadać ponownie spór czesko-polski, który dotyczy okręgu górniczego Cieszyńska i tym razem powziąć decyzję ostateczną. Zdaje się, że sprawa ta nie może być rozstrzygnięta, jeżeli nadal prowadzona będzie w formie bezpośrednich układów między delegatami obu interesowanych państw. Zarówno dla Polski, jak i dla republiki czecho-słowackiej sprawa Cieszyńska odgrywa w polityce wewnętrznej tak wielką rolę, że może się zdawać pożądanym zastawienie odpowiedzialności za rozstrzygnięcie — rozjemcom.

Rozstrzygnięcie to będzie naturalnie układem. Jak wiadomo spór toczy się głównie o środkową część zagłębia węglowego. Jest możliwym, że okręg ten wraz z miastem Cieszyńskiem będzie przydzielony państwu czecho-słowackiemu, które będzie musiało dostarczać państwu polskiemu daninę.

LUDWIKOWSKI urządza w niedzielę 1-go czerwca b. r. w sali Sokoła-Macierzy wielki wieczór kabaretowy z współudziałem wybitnych sił artystycznych. Dodawać jest zbędne, iż każdy chętny rozweseli troską zoraną czoło, gdyż przygotowano mnóstwo nowości. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka, hotel Europejski.

## Z dziejów paskarskich we Lwowie.

Baruch Buchmann g. 100 K, 11 dni a., 7 dni a.; Frida Katz g. 5 K; Władysław Kielbus g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Wiktor Duleba g. 100 K, 2 dni a.; Izaak Halpern a. 3 tyg.; Jakób Druck a. 7 dni; Aron Leib Schatz g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Włodzimierz Czarnecki g. 50 K, 24 g. a.; Klara Tenenbaum a. 7 dni; Kazimierz Rutkowski g. 300 K, 6 dni a., 7 dni a.; Atanazy Miszturak g. 20 K,

24 g. a.; Zipsa Bachmann a. 7 dni; Marya Cygańska a. 7 dni; Marya Kosińska a. 7 dni; Anna Grabowska g. 200 K, 8 dni a., 7 dni a.; Estera Kalach g. 100 K, 4 dni a., 7 dni a.; Apollonia Wesołowska g. 20 K, 24 g. a.; Prokop Lubieniec g. 50 K, 24 g. a.; Józef Bułyk g. 100 K, 2 dni a., 7 dni a.; Zygmunt Małysz 7 dni a.; Zofia Barycka g. 20 K, 24 g. a.; Jan Radowicz a. 7 dni; Marya Olejnik a. 7 dni; Wanda Góralewicz g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Jakób Gryfel a. 7 dni; Tekla Kaparnik a. 7 dni; Zito, Münzer a. 7 dni; Anna Gąsiorowska g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Cheni Engelbuch g. 500 K, 10 d. a., 3 tyg. a.; Marya Kwaśniewicz a. 14 dni; Marya Hanzlik a. 7 dni; Władysław Kucharski g. 200 K, 20 d. a.; Marya Góralowska a. 7 dni; Zofia Göttmann g. 50 K, 24 g. a.; Judes Blum g. 100 K, 4 dni a.; Anna Indyga a. 7 dni; Leib Rosenstraub g. 25 K, 24 g. a.; Chaja Guttmann g. 50 K, 48 g. a.; Hania Einbunt a. 7 dni; Franciszek Żytny g. 300 K, 6 dni a., 7 dni a.; Rekin Tobian g. 50 K, 2 dni a.; Mordko Schisel 7 dni a.; Olga Bialitz 7 dni a.; Gita Wasserberg 7 dni a.; Marya Kochaniewicz 7 dni a.; B. Wiśniewska g. 500 K, 10 dni a., 7 dni a.; Jakób Reiss g. 25 K, 24 g. a.; Perla Katz a. 7 dni; Zofia Zumer g. 200 K, 4 dni a., 14 dni a.; Marya Kling g. 500 K, 10 dni a., 14 dni a.; Ludwik Tyński g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Pelagia Piotrowska a. 7 dni; Julia Szulafiska g. 50 K, 2 dni a.; Anastazy Wojewoda g. 100 K, 2 dni a., 7 dni a.; Genia Kupferschmid g. 50 K, 24 g. a.; Mechel Kanner g. 30 K, 24 g. a.; Lola Müller g. 10 K, 12 g. a.; Dawid Mendorfer g. 10 K, 12 g. a.; Feige Rifka Bass g. 50 K, 2 dni a.; Ludwika Sochacka g. 50 K, 48 g. a.; Berta Einschlag g. 20 K, 48 g. a.; Ides Taube Goldblatt g. 150 K, 3 dni a.; Chaim Kahane g. 50 K, 24 g. a.; Stanisław Szygalk g. 500 K, 10 dni a.; Helena Mirkuriewicz g. 50 K, 24 g. a.; Filomena Schwam g. 200 K, 4 dni a.; Marya Szczudłowska a. 7 dni; Frida Schneegut 7 dni a.; Cecylia Buber g. 25 K, 24 g. a.; Mania Schrantz a. 7 dni; Wanda Dawidko a. 7 dni; Julia Lublińska g. 50 K, 48 g. a.; Chajes Weiss g. 500 K, 20 dni a., 14 dni a.; Józefa Jarykova a. 7 dni; Włodzimierz Czarnecki g. 200 K, 4 dni a.; Golda Fried g. 50 K, 48 g. a.; Filip Schweitzer g. 50 K, 2 dni a.; Dressel Sassower g. 30 K; Mairycy Scheininger g. 30 K, 24 g. a.; Maika Gelber g. 30 K; Władysław Kozłowski g. 50 K, 2 dni a.; Rozalia Lisik g. 50 K, 24 g. a.; Aleksander Port g. 30 K; Bazyli Iwanicki g. 10 K; Antoni Brosz a. 7 dni; Piotr Brolik a. 7 dni; Albina Bielesek g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Zofia Horodna a. 7 dni; Franciszka Warczewska a. 7 dni; Ludwika Fedyczek g. 25 K, 24 g. a.; Irena Markiewicz g. 5 K; Szymon Töpfer g. 10 K, 24 g. a.; Marya Fischer g. 20 K, 24 g. a.; Marya Hanke g. 30 K, 24 g. a.; Józefa Kulczycka g. 50 K, 24 g. a.; Józefa Olszewska g. 20 K, 24 g. a.; Franciszka Kowalska a. 7 dni; Ida Wischek a. 7 dni; Bohawentura Czerwicz a. 7 dni; Laura Mehler g. 50 K, 24 g. a.; Władysław Kucharski g. 500 K, 10 dni a.; Anna Kulakowska a. 7 dni; Maika Brauer a. 7 dni; Amalia Rusinów a. 7 dni; Marya Zalewińska g. 20 K, 24 g. a.; Leontyna Hordyńska a. 7 dni; Józef Bielowski g. 1000 K, 10 dni a.; Wilhelmina Schreier g. 10 K; Zofia Głogowska g. 20 K, 24 g. a.; Katarzyna Mendyk g. 50 K, 48 g. a.; Władysław Świtlik g. 60 K, 2 dni a.; Jan Kozłowski a. 7 dni; Szymon Resch g. 30 K, 24 g. a.; Cecylia Hellmann g. 50 K, 2 dni a.; Jakób Steinbach g. 30 K, 24 g. a.; Amalia Podstalska g. 50 K; Salomon Griffel g. 30 K; Regina Bergstein g. 10 K, 12 g. a.; Jan Herman g. 30 K; Karolina Czettrastek g. 100 K, 7 dni a.; Salko Danann 7 dni a.; Taube Feller 7 dni a.; Joanna Ostrowska g. 500 K, 10 dni a.; Róża Weiss g. 200 K, 4 dni a.; Herman Schweitzer g. 500 K, 10 dni a., 7 dni a.; Wiktorija Matisch a. 7 dni, 1500 K; Anna Drflerowa g. 50 K, 24 g. a.; Bar-

bara Hawryszkova g. 500 K, a. 10 dni; Izak Sabel a. 7 dni; Marya Medyńska g. 50 K, 24 g. a.; Zygmunt Chodorowicz g. 200 K, 4 dni a.; Emilia Niemiec g. 20 K, a. 24 g.; Antonina Koszulińska g. 30 K, 24 g. a.; Leizor Weissberg g. 50 K, 24 g. a.; Jan Jankowski 7 dni a.; Katarzyna Mokrzycka 7 dni a.; Józef Musil g. 600 K, 12 dni a., 7 dni a.; Jan Smolarz g. 200 K, 4 dni a., 7 dni a.; Katarzyna Zacharczuk a. 3 dni; Anna Scheininger g. 100 K, 4 dni a., 7 dni a.; Paulina Tobiasz g. 500 K, 10 dni a.

## Komunikaty.

UNIwersytet Żołnierski urządza następujące odczyty: w piątek 30 bm. o godz. 4 popoł.: Koszary gen. Bema: Prof. Osiecki: „Rycerze kresowi“; Koszary komp. techniczne (ul. Sykstuska): Ks. Dr. Szulc: „Żołnierz a bezbroni“; Stacya zborna: J. B. Chołodecki: „Wojsko w dawnej Polsce“; Baon Etapowy: Dr. Nanke: „O Sejmie“; Baon wartowniczy: Kpt. Kozicki: „Historia broni palnej“; Oddział uzup. Zandarmeryi na Gal. wsch.: Dr. A. Wereszyński: „O administracji w ogólności“; Koszary Szkoła Sienkiewicza: Ks. I. Kmiecik: „Palestyna z obrazami świetlnymi“.

POSIEDZENIE KOMITETU ROBOTNICZEGO w sprawie wysyłki dzieci na wieś wraz z reprezentantami Polskiego Komitetu Dzieci na wieś odbędzie się dziś we czwartek o godz. 3 popoł. w sali ratuszowej.

UCHWAŁA PEŁNEJ KOMISYI ZAWOD. z dnia 26 maja. Wzywa się wszystkich towarzyszy zawodowych by o wypadkach samowolnego przedłużenia czasu pracy po nad 8 godz. lub ewentualnego 6 godz. W pracowniach, fabrykach lub na budowach zawiadomiono bezzwłocznie kierownictwo Komisji zawodowej w lokalu Rynek 8 l. p. od godz. 6—7 wiecz.

„CHWILA OBECNA W POLSCE“. W celu poinformowania, zainteresowania członków Komitetu Obywat. Polek sprawami bieżącymi w kraju odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm., o godz. 7 wiecz. w lokalu Komitetu (Plac Akademicki 1) odczyt p. Maryi Jaworskiej p. t. „Chwila obecna w Polsce“. Prosimy o liczne przybycie.

TOW. SZKOŁY HANDLOWEJ we Lwowie odbędzie swoje IX. Walne Zgromadzenie w sobotę, 31 bm. o godz. 7 i pół wieczorem we własnym budynku przy ul. Franciszkańskiej 1. 9.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ. W poniedziałek, dnia 2 czerwca o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się w lokalu Rynek 8 l. p. dalszy ciąg zebrania pełnej Komisji zawodowej. Porządek obrad: 1) Obesanie krajowej konferencji zawodowej w Krakowie. 2) Wnioski. — Na to posiedzenie delegują Zarządy Stow. zawodowych z grona swego lub członków po 3 delegatów. Punktualna obecność konieczna.

OPEŁATY DO KOMISYI ZAWOD. tygodn. po 5 hal. od członka za czas od marca wraz z obliczeniem przyjmuje tow. Tomasz Konarski (w Kasie chorych m. Lwowa, tam też otrzymają od piątku 30 bm. organizacje kwestyonaryusze na konferencję w Krakowie. Wypełnione kwestyonaryusze oraz oświadczenia organizacyi co do porządku w pracy dziennej ośmiogodzinnej należy Zarządowi Komisji najdalej w poniedziałek 2 czerwca przedłożyć.

POUFNE ZEBRANIE KAFLARZY (ul. Zielona 1. 4 l. p.) odbędzie się we czwartek, dnia 29. bm. o g. 10-iej przedpoł. Sprawy zawodowe. Bardzo pilne!

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, l. p., róg Szajnochy.

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, l. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, l. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, l. piętro, róg Szajnochy.

Stroiciel fortepianów, organmistrz Markiewicz, przyjmuje reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316—10

## LWÓW-WILNO

Od środy, dnia 28-go maja br.  
Teatr Świetlny „APOLLO“

## Każdy Polak powinien zobaczyć!

obraz w 6 części, zawier. najciekawsze zdjęcia z ostatnich walk naszych wojsk bohat.

I. Odsiecz Lwowa. — Legia akademicka w polu. — Sztab 36 p. piech. — Warszawa w Legii akadem. — Bateria w ogniu. — Gródek Jagielloński. — Pułk strzelców Wielkopolan. — Dworzecgłówny. — Szkoła Sienkiewicza.

II. Zdobywanie Lidy i Wilna Trupy chińczyków. Komendant Piłsudski w Lidzie. — Jeńcy bolszewicy. Krwawe walki na ulicach Wilna. Badanie szpiegów. Gen. Rydz-Smigły. ze sztabem. Entuzjastyczne powitanie Piłsudskiego przez ludność wileńską. Powrót do Warszawy.

III. Nadto: Obchód 3 Maja w Warszawie i Poznaniu.

Początek o godzinie 3 popołudniu.

Ilustracja orkiestry filharmonicznej

**JÓZEF SŁOTWIŃSKI**

Stroiciel fortepianów — Lwów, Wronowskich 15

**Kalendarz** powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1, 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

**Położna Petulska** powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za **DYSKRECYJĄ** i poleca się jako **ZDOLNA** i **PRAKTYCZNA AKUSZERKA**. Ul. Grodecka 1. 26, I. p. 350—2

**Grzelki** i wszelkie pamiątki wojenne polskie, poleca firma **Andrzej Berliński**, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. 360—5

**Szawców** narodowości polskiej przyjmie zaraz Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei Państw. we Lwowie.

**Pokój kawalerski** umeblowany, ewent. z pościelą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sądowa 1. 6, u właściciela.

**Umeblowanego pokoju** z osobnym wejściem z pościelą w śródmieściu poszukuje się zaraz. Oferty pod „Redaktor“ do Administracji „Dziennika Ludowego“.

**Dozorca** żonaty, dobrze płatny, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia w Biurze Drogueryi Mikolascha. 483—2

**Furman** zdolny zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość w Biurze Drogueryi Mikolascha. 483—2

**Dozorczyńni** zdolna do sprzątania i prania potrzebna od 15 czerwca do kamienicy w śródmieściu. Zgłoszenia: Bracia Mund, ul. Sykstuska 23. 480—1

**Zgubiono** pek kluczy (6 sztuk) w drodze do tramwaju H-G. Uczciwemu znalazcy sowita nagroda. Litman, Zborowskich 1. 26. 364—1

**Podrobienia i naprawy** pończoch i skarpetek jedyny Zakład specjalnymi maszynami, Kopernika 12 za bramą. 363—3

**Furmanek** do wywózki śmieci poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia między godz. 2—4 popoł. ul. Piaskowa 4, I. p.

**Pannę** do szycia, znającą krój, poszukuje się. Zgłoszenia: ul. Sądowa 1. 4, II p. na prawo.

**Dachówkę cementową** jako najtańsze i najlepsze pokrycie budynków poleca inżynier **Wlodekewski**, Lwów, Nowy Świat 26. 345—5

**Rogi** jelenie okazują do nabycia. Wiadomość: Grodecka 127, VII schody, drzwi nr. 79. 338—7

**Mistrz** w nabijaniu skórek i wyrobu „Sohlen-schonerów“, ul. Jagiellońska 16. 351—2

**Panny do nauki** sztuki introligatorskiej poszukuje Fabryka introligatorska, Lwów, ul. Kalcza 5. Ukwaliłowane mają do wzięcia. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie fabryki.

**Organy fisharmonium**, rekonstrukcje re-peracje jakoteż strojenia przyjmuje znana od r. 1896 firma **Bronisław Markiewicz**, organmistrz (ucz. Słowińskiego) Szewskich 6. 355—2

**Zarząd warsztatów kolejowych**

we Lwowie przyjmuje kilkunastu rzemieślników a w szczególności tokarzy, kotlarzy, kowali i ślusarzy oraz pomocników. Zgłosić się można osobiście lub listownie.

**OGŁOSZENIA.**

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**  
**Dr. A. SCHWARZ** 348—3  
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5  
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

**Specjalista chorób wenerycz. i skórnych**  
**Dr. Henryk Rosmarin**  
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.  
ul. Kopernika 1. 12. 304—1

**Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych**  
**Dr. Wilhelm Lauterstein**  
ord. od 11—1 i 2 1/2—5  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

**Sekundaryusz szpitala powszechnego** **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3, Lwów, Rynek 1. 41, I. piętro. 269—2



**SKŁAD SINGERA MASZYN DO SZYCIA**  
**SINGER Co.**  
**TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA**  
Lwów, ul. Leona Sapiehy 24.

**WAŻNE DLA P. T. KONSUMOW I KUPCÓW**  
**JAJA**

**COMMERCIUM** Ex- i Import jaj, nabiału i drobiu  
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Karola Ludwika 29 sprzedaje z dniem dzisiejszym jaja w skrzyniach p. 1440 sztuk w cenie po 62 od sztuki loco magazynu spółki. Zamówienia przyjmuje biuro w godzinach od 9—12 przedp. i 3—6 popoł. 479—2

**MIEJSKA**  
**KASA OSZCZĘDNOŚCI**  
Wałowa 9, (parter)  
przyjmuje.  
**wkładki oszczędności na**  
**3 1/2 %**  
**Subskrypcja Polskiej**  
**pożyczki państwowej.** 362—3

**WARSZTAT NAPRAW MASZYN DO SZYCIA**  
**SINGER Co.**  
**TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA**  
Lwów, Leona Sapiehy 24.

**Światło elektryczne**  
i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje  
firma  
**„EDISON“**  
**S. KOBYLIWIKER**  
Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karola Ludwika 33

**DRUKARNIA**  
**IGN. JAEGERA**

mieści się obecnie  
przy ul. Sykstuskiej 33.  
Urządzona według najnowszych wymogów techniki wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

**Biurko** większe solidnej roboty kupię. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Urzednika“.

Bez operacji  
radikalna  
pomoc dla naj-  
zastarzałych  
i najniebez-



piecniejszych  
cierpień prze-  
puklinowych  
u panów, pań  
i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

**M. Freilicha**, Lwów, ul. Grodecka 1. 35  
we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

**Ważne uznanie.**

największego lekarza i higienisty dzisiejszej doby dla lekarza przepuklinowego M. Freilicha.

Nasz honorowy członek M. Freilich, wybitny lekarz przepuklinowy we Lwowie, odznaczony naszym dyplomem honorowym za zasługi naukowe w dziedzinie leczenia i złotym medalem na III. międzynarodowej wystawie, otrzymał właśnie załączony dokument, przesłany na jego ręce przez naszego prezydenta honorowego prof. dr. med. Edwarda Reicha, dyr. i wiceprezenta Cesarskiej L. C. Akademii. List ten opiewa:

**Wielce Szanowny Kolego!**

Każdy lekarz i higienista, który postawił sobie za cel zmniejszenie liczby operacji chirurgicznych, musi spotkać się z uznaniem jako dobroczyńca ludzkości. W szczególności dotyczy to dziedziny cierpień pachwinowych, gdyż doświadczenie uczy, iż większa część tych chorych, poddających się operacji, umiera, niż po operacji przychodzi do zdrowia. Musi więc przyjść do tego, by chorych takich leczyć bez operacji. W szczególności ten sposób terapii, zdaje się cieszyć o wiele lepszymi wynikami niż dotychczasowe metody operacyjne.

Z pomiędzy wielu metod, w najnowszych czasach używanych, a mających na celu uzdrowienie cierpiących na przepuklinę kieszową bez zastosowania operacji, by ominąć w ten sposób niebezpieczeństwa, metoda p. M. Freilicha we Lwowie, prowadzi najszybciej i najskuteczniej do celu. Jest rzeczą konieczną potrzebną, by tę metodę wytkumaczono w niedawno temu, wydanej broszurce, wzięto poważnie pod rozwagę, aby zapomocą jej, wielu setkom ludzi przywrócić zupełnie zdrowie i oszczędzić im niebezpieczeństwa krwawej operacji.

Uważam za obowiązek mój wyrazić publicznie to moje głębokie przekonanie

Z szacunkiem

**Dr. med. phil. scnt. et lit. Reich**

Universitäts-Prof. etc.

Nieuports-Bains w Belgii, 19 stycznia 1907

**Podziękowanie.**

**Wielmożny Panie Freilich!**

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

**Dr. JAN DANIŁSKI**

c. k. starszy lekarz powiatowy

Rzeszów, 21. VI. 1918 r. ul. Zamkowa 1. 1. 357—3

**Colosseum**

**Fregolia**, najznakomitsza artystka Ameryki. — **Riedisser**, wspa-  
niały akt na rowerze. — **Ellen Ella**, akt gimnast. — **Smith**  
and **Byby**, tańce murzyńskie. — **Farsa**.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drukarnia **A. Goldmana** we Lwowie, Sykstuska 19.



W nie dziele i święta z przedstawienie  
o godz. 4. i 7. — Bilety wcześniej do  
nabycia w składzie papieru  
**S. Gabriela**, ul. Karola Ludwika 1. 3